

EWAKUACJA ANGLIKÓW

Głosy polskie po angielsku

W obecnych decydujących miesiącach walki o trwały pokój z większą, niż kiedykolwiek jasnością, występują na zewnątrz nasze braki i uchybienia w dziedzinie — nie „propagandy“ (cierpieć nie mogę tego słowa), lecz umiejętnej informacji zagranicznej o sprawach rzeczywistości polskiej. Polska rzeczywistość, ta „rzeczywista rzeczywistość“ Polski dnia dzisiejszego, ujawnia tyle dynamiki, tyle odporności, tyle zaciętości mas ludowych w walce o świetlane jutro, że nie potrzeba być niepoprawnym optymistą od urodzenia, jakim jestem, by uwierzyć, że to nowe „serce Europy“ przestanie wreszcie być narażone na losowe ataki, przestanie szamać się i bić nadmiernie.

Zwycięstwo Polski Ludowej w wyborach do Sejmu stanowi atut informacyjny dla zagranicy pierwszorzędnej doniosłości. Ale czy można w takim historycznym kwartale, jak obecny, spocząć na laurach i powiedzieć sobie: teraz Anglia i Stany Zjednoczone widzą nareszcie, kto jest prawdziwym wyrazicielem życzeń i potrzeb Narodu Polskiego, jakim zaufaniem obdarza on swój Rząd obecny i swych ludowych przywódców?

Polska dyplomacja również nie traci czasu i spełnia swe deklaracyjne i memorandumowe zadania bez zarzutu. Ale czy dyplomacja nasza — nawet w sejsim kontakcie z prasą obcą — dociera od szerokich mas anglosaskich, tak dotąd tendencyjnie informowanych, czytających i wierzących temu, co „stoi napisane“ o Polsce w danym ulubionym dzienniku czy periodyku angielskim czy amerykańskim? Nie o taką urzędową informację zagranicą polską mi chodzi w krajach, w których opinia publiczna gra rolę tak doniosłą, a urzędowa liścieńców anglosaska dla „biednych“ Niemców stworzyła dla mas pożywkę informacyjną równie fałszywą, jak niebezpieczną — właśnie dla Polski.

Cyniczny, chytry lis dr Schumacher świetnie się w efektach tego fałszu informacyjnego i w brakach kontrakcji z naszej strony orientuje. On już — w styczniu 1947 r. — nie atakuje nowych granic francusko-niemieckich, on nie broni niemieckości obszaru Saary, nie wspomina o propozycjach francuskich co do trwałego umiędzynarodowienia arsenału przemysłowego Nadrenii i Rury. On całą swą furie argumentów skierowuje przeciwko Polsce, bo to wciąż jeszcze jego zdaniem — międzynarodowy locus minoris resistentiae, miejsce słabsze i mało bronione, które dotąd Anglosasi atakować pozwalali. Na te braki i uchybienia informacyjne nie tylko z obcej, ale i z naszej strony musi się znaleźć wreszcie rada. Głos rzetelny o sprawach naszych — o Ziemiach Odzyskanych i zbrodniach niemieckich w Polsce — musi dotrzeć do „szarego człowieka“ w Anglii i w Stanach Zjednoczonych nie w postaci urzędowych publikacji polskich, lecz pół-urzędowych, a nawet zgola z inicjatywy prywatnej: i polskiej i obcej.

Należy stwierdzić, że popelnialiśmy dotąd w tym względzie błędy nie do darowania. O materiał polski zwracali się do czynników kompetentnych angielscy nakładcy — i nie otrzymali w porę danych, interesujących opinię publiczną, np. o wyroku zesłorocznym w sprawie Artura Greisera i innych. Ale dziś w dobie ujawnionej pomyślnie takiej zaradności i aktywności polskiej na in-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z Palestyny—Zawiodła koncepcja „silnej ręki“ Churchilla domaga się rezygnacji Anglii z mandatu nad Palestyną na rzecz ONZ

TEL AVIV, 31. I (PAP) — Oficerowie policji brytyjskiej obchodzili w piątek dnia 31 bm. po kolei wszystkie domy, sporządzając listy obywateli brytyjskich. Wojskowe kluby i kantyny w Jerolimie są zamknięte, zaś pomocnicze oddziały kobiece nie mogą opuszczać koszar.

Wysoki komisarz Palestyny gen. sir Alen Cunningham wydał rozkaz ewakuacji brytyjskich kobiet i dzieci z Palestyny. Nastąpiło to po pogorszeniu się warunków w Palestynie na skutek porwania z Brytyjczyków — sędziego Ralpa Windhama i majora H. I. Collinsa. Zastosowano środki ochronne wobec kobiet i dzieci brytyjskich w czasie przesuwania oddziałów wojskowych.

Niektóre rodziny, posiadające większą ilość dzieci, otrzymały schronienie w koszarach wojskowych w pobliżu Jerolimy, podczas gdy domy obywateli brytyjskich na przedmieściach Jerolimy znalazły się pod strażą. Wiele kobiet i dzieci brytyjskich w Palestynie jest obecnie badane.

Sprawa udziału brytyjskich okrętów wojennych w ewakuacji nie jest jeszcze przesądzona. Ewakuacja ma rozpocząć się we wtorek, dnia 4 lutego rb. Żonatym i samotnym członkom personelu wojskowego, mieszkającym w domach prywatnych w Jerolimie, nakazano do godz. 17 w piątek przenieść się do koszar w pobliżu miasta.

O politykę „silnej ręki“

LONDYN, 31. I. (PAP) — Minister kolonii w gabinecie wojennym Churchilla — Oliver Stanley (Dalszy ciąg na str. 2)

O co walczy demokratyczna Grecja?

Potworne metody ucisku

rządu greckiego w stosunku do więźniów politycznych

LONDYN, 31. I. (PAP) — Z Grecji nadeszły pierwsze bezpośrednie wiadomości, przesłane przez dziennikarzy zagranicznych, którzy znajdują się w dowództwie demokratycznej armii północnej Grecji. Dowódczo-

wojna powstańczej znajduje się w północnym pasie górskim Grecji u stóp góry Vitis. Obóz tamtejszy liczy 20 tys. żołnierzy.

Korespondent „News Chronicle“ po przeprowadzeniu wywiadu z przywódcami armii powstańczej ogłasza cele powstańców, którzy domagają się wykonania następujących warunków: 1) wojska brytyjskie i brytyjska misja wojskowa muszą opuścić Grecję, gdyż tylko dzięki nim monarcha - faszystowski rząd grecki utrzymuje się przy władzy, 2) Musi być ogłoszona generalna amnestia, na mocy której więźniowie polityczni powinni być zwolnieni, a tym którzy znajdują się za granicą, powinien być ułatwiony powrót do Grecji, 3) Zaprzestanie wojny terrorystycznej przeciwko wszystkim demokratom, 4) Wszystkie dziedziny życia publicznego muszą być oczyszczone z faszystów i kolaborantów, 5) Stworzenie nowego rządu koalicyjnego, obejmującego wszystkie partie, włączając EAM, 6) Rozpisanie nowych demokratycznych wyborów powszechnych, 7) Uwzględnienie greckich roszczeń terytorialnych, nie wyłączając wyspy Cypr.

Korespondenci donoszą, że powstańcy greccy będą starali się wykazać, że wywołującej do Grecji komisji ONZ, że jedynym powodem obecnej



W Ameryce reklama jest tak dalece posunięta w swojej pomysłowości, że w tym celu wykorzystywane są tam nawet łysiny amerykańskich gentlemanów — oczywiście za pieniądze

Wrzenie w Japonii

350.000 osób demonstruje przed pałacem cesarskim i żąda dymisji obecnego gabinetu

MOSKWA, 31. I. (PAP.) — Jak donosi z Tokio agencja TASS — przed pałacem cesarskim w Tokio odbyła się druga z rzędu masowa demonstracja, w której wzięło udział 350.000 osób.

Demonstrację zorganizował komitet strajkowy japońskiego związku pracowników instytucji rządowych i miejskich. Demonstranci domagali się natychmiastowego ustąpienia rządu Jozidy. Plac, gdzie odbywała się demonstracja, był ochroniany przez oddział wojsk amerykańskich, uzbrojony w ręczne karabiny maszynowe. Mówcy — przedstawiciele różnych związków zawodowych, potępiali politykę gabinetu Jozidy, stwierdzając, iż jest to polityka ofensywna w stosunku do mas robotniczych.

Występując w imieniu mas narodu japońskiego, żądali oni stworzenia w Japonii rządu ludowo-demokratycznego, w skład którego weszli by członkowie partii komunistycznej i socjalistycznej oraz innych organizacji robotniczych i chłopskich.

Przywódcą japońskiej partii komunistycznej Nosaka, stwierdził, iż od czasu demonstracji, która odbyła się na tymże miejscu przed 40 dniami, kiedy żądano ustąpienia Jozidy, rozwiązania parlamentu, rząd który nie poszedł za głosem narodu, znalazł się w przededniu upadku. Siły demokratycznej i światła pracy wzrosły w ciągu tego czasu.

Omawiając taktykę rządu, Nosaka zaznaczył, iż sprowadza się ona do represji koalicyjnych i do próby sparaliżowania walki mas pracujących przez utworzenie „szerokiego“ rządu koalicyjnego. Taki rząd koalicyjny byłby przedłużeniem obecnych rządów kapitalistów, właścicieli ziemskich i biurokracji.

Nosaka zapowiedział strajk powszechny na dzień 1 lutego br. Zebrani przyjęli rezolucję potępiającą terror policyjny i próby stworzenia pracującego rządu koalicyjnego oraz żądającą zastąpienia obecnego rządu Jozidy przez rząd demokratyczno-ludowy.

Strajk głodowy

żołnierzy polskich w W. Brytanii

LONDYN, 31. I. (PAP.) — 160 żołnierzy polskich, stacjonujących w Kensington, którzy zgłosili się na powrót do Polski, urządziło strajk głodowy z tego powodu, że dotychczas pozostali we Włoszech ich żony i rodziny, z którymi chcą wrócić do Polski — nie zostały sprowadzone do W. Brytanii, jak było to im przyrzeczone przy wyjeździe z Włoch. Wielu z tych żołnierzy brało udział w walkach we Włoszech i w Afryce.

Odwołanie ambasadora Wielkiej Brytanii z Warszawy na inną placówkę dyplomatyczną

LONDYN, 31. I. (PAP.) — Potwierdzono tu wiadomość o odwołaniu ambasadora Cavendish Benticka z Warszawy i o desygnowaniu go na nową placówkę dyplomatyczną.

Rzecznik Foreign Office powstrzymał się od wszelkich komentarzy na ten temat, zaznaczając tylko, że nowy ambasador brytyjski przy rządzie polskim zostanie wkrótce mianowany.

Wręczenie noty jugosłowiańskiej w Londynie

LONDYN, 31. I. (PAP.) — Minister Mac Neil przyjął w Foreign Office ambasadora Jugosławii Leonica, który wręczył mu notę dotyczącą wypadków w obozie Erboli koło Neapolu. Mac Neil dał wyraz ubolewaniu rządu brytyjskiego i prosił ambasadora o przekazanie kondolencji rodzinom ofiar. Minister dodał, że rząd brytyjski powstrzymuje się na razie od wyrażenia opinii odnośnie odpowiedzialności za te wypadki, nie otrzymał bowiem wyników śledztwa, które jest w toku.

Na 9 lat ciężkich robót skazany został Hans Fritsche

BERLIN, 31. I. (API) — Były szef niemieckiego wydziału prasowego i komentator radiowy Hans Fritsche skazany został przez sąd denazyfikacyjny na 9 lat ciężkich robót.

Skazanie fotografa Hitlera

BERLIN, 31. I. (PAP.) — Przyboczny fotograf Hitlera Heinrich Hoffmann został skazany przez sąd denazyfikacyjny na 10 lat internowania w obozie pracy przymusowej oraz na konfiskatę całego mienia. Hoffmann należał do najbliższego otoczenia Hitlera. Fotografował on liczne sceny z życia Hitlera i innych przywódców narodowego socjalizmu; oraz posiadał monopol na dokonywanie zdjęć z uroczystości hitlerowskich.

Głosy polskie po angielsku

(Dokończenie ze str. 1)

nych polach, chyba należało by wykorzystać luty i marzec i stworzyć serię celowych „głosów polskich — po angielsku” w postaci broszur, przeznaczonych dla mas anglosaskich. W tym względzie powinniśmy brać przykład z Czechów.

Ale nie tylko z Czechów. Okres przed konferencją moskiewską należy we właściwy sposób wykorzystywać w postaci energicznej akcji, np. Związku Zawodowego Dziennikarzy, a czynnik urzędowe taką akcją z pewnością poprą i wyzyskają, jako głosy z Iona Narodu Polskiego, idące w masę obce.

STANISŁAW BARYCZ.



+ Brytyjska komisja energii atomowej zamierza zwrócić się do rządu z projektem utworzenia w W. Brytanii zakładów atomowych, które produkowałyby energię elektryczną dla potrzeb kraju. Zakłady te byłyby zbudowane w Yorkshire, bądź też w Szkocji. Lekarze nalegają na utworzenie pasa bezpieczeństwa szerokości 32 km. naokoło tych zakładów, ażeby zabezpieczyć ludność przed skutkami radioaktywności.

+ Międzynarodowa rada do spraw pszenicy zaleca rządowi amerykańskiemu, by na dzień 6 marca zwołać w Londynie międzynarodową komisję, na której omówiona została sprawa zawarcia międzynarodowej umowy w sprawie dostaw pszenicy. Zalecenie to wysunęło się do stało na podstawie uchwał powziętych w czerwcu 1942 r. przez rządy Argentyny, Australii, Kanady, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

+ Amerykański urząd lotnictwa cywilnego zwrócił się do kongresu o pełnomocnictwa, które pozwolą zawrzeć z innymi krajami umowy co do opłat.

+ Rudolf Marthelemi został skazany na karę 12 miesięcy więzienia przez sąd w Kolonii za wykradzenie obrazu Rembrandta z muzeum w Kolonii. Marthelemi nie przyznał się do winy, twierdząc, że zabrał obraz jedynie po to, by dowiedzieć, jak łatwo jest okradać muzeum.

Epilog kainowej zbrodni w Poznaniu

Młodociani mordercy skazani na śmierć

Przyczyna: zbrodniczy posiew PSL

Skutek: krwawe żniwo śmierci wśród młodzieży szkolnej

POZNAŃ, 31.1. (PAP) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Poznaniu rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę morderców instruktora ZWM Jana Stachowiaka. Procesi, który odbywał się w auli Akademii Handlowej w Poznaniu, przysłuchiwały się setki mieszkańców miasta.

Na ławie oskarżonych zasiadli bestialscy mordercy: Kosmowski Zbigniew — lat 20, Dybiński Bogdan, lat 21 oraz ich inspiratorzy i współnicy: Kępiński Leszek — lat 21, Harkiewicz Marek — lat 20.

Po sprawdzeniu personalii oskarżonych i odczytaniu aktu oskarżenia w imieniu ławy obrońców złożył oświadczenie dr. Hejmowski, w którym stwierdza, że obrońcy występujący z urzędu w tej strasznej rozprawie, biorąc w niej udział wbrew własnemu przekonaniu i jedynie dlatego, aby wymaganiami sprawiedliwości stało się zadość.

Z kolei sąd przystępuje do badania oskarżonych.

Prokurator: Dlaczego oskarżony mordował śp. Stachowiaka?

Oskarżony: Ponieważ od Harkiewicza otrzymałem taki rozkaz.

Prok.: A gdyby oskarżony otrzymał rozkaz zamordowania własnej matki? Czy zabijałby ją?

Osk.: Gdybym tylko rozkaz otrzymał to albo jabym głowę dał, albo ona.

Na pytanie prokuratora Harkiewicz stwierdza, że wprawdzie wiedział o rozgrywającym się w ruinach kościoła dramacie, jednakże nie meldował o tym ani władzom bezpieczeństwa, ani władzom szkolnym, gdyż obawiał się rzekomo zamsty morderców. Oskarżony twierdzi również, że Kos-

rowski i Dybiński zmusili go do pomocy w usunięciu śladów zbrodni. Sama zbrodnia trwała około 16 minut.

Przewodniczący sądu zarządza konfrontację Harkiewicza z Kosmowskim. Obaj oskarżeni stają naprzeciw siebie. Kosmowski potwierdza w oczy Harkiewiczowi: „Rozkaz zamordowania Stachowiaka otrzymałem od Harkiewicza w przerwie między lekcjami”. Harkiewicz w dalszym ciągu usiłuje zaprzeczyć.

Świadek Maria Horyza rozpoznaje w Kosmowskim tego, który w krytycznym dniu wywołał śp. Stachowiaka ze świetlicy ZWM. Na prośbę śp. Stachowiaka świadek towarzyszyła mu w drodze do gimnazjum Marii Magdaleny. Tym bardziej, że, jak — twierdził Kosmowski śp. Stachowiak powrócił za 15 minut. Po 15-tu minu-

Ewakuacja Anglików

(Dokończenie ze str. 1)

oświadczył na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin, że jedynie zastosowanie polityki „silnej ręki” w Palestynie może dać pomyślne wyniki.

Zamiast nosić dalsze upokorzenia, byłoby lepiej zdaniem mówcy — gdyby Brytyjczycy wycofali się z Palestyny.

Jednakże sądzę, że stałoby się to katastrofą dla Palestyny i dla wszystkich tamtejszych gmin i że tego rodzaju odwrót byłby sygnałem do krwawej wojny domowej.

Przygotowanie do wprowadzenia stanu wojennego?

PARYŻ, 31.1. (PAP) — Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że jak się zdaje, zarządzenia ewakuacyjne są przygotowywane do ogłoszenia stanu wojennego.

Churchill za rezygnacją W. Brytanii z mandatu nad Palestyną

LONDYN, 31.1. (PAP) — W dalszym ciągu debaty w sprawie Palestyny, Churchill, jako przywódca opozycji, ostro zaatakował rząd Partii Pracy, zarzucając mu brak zdecydowanej linii postępowania.

Odpowiedzialność za powstrzymanie wojny domowej w Palestynie między Żydami i Arabami, powiedział Churchill powinna być ponoszona przez Narody Zjednoczone, a nie przez nadmierne przeciążoną Wielką Brytanię. Gdy minie obecna konferencja w sprawie Palestyny, Wielka Brytania powinna złożyć swój mandat.

Rząd za utrzymaniem dotychczasowej pozycji Wielkiej Brytanii

Broniąc się przed zarzutami Churchilla, i innych mówców minister kolonii Arthur Craech Jones oświadczył, że nieprawdą jest jakoby rząd nie miał na oku żadnej polityki dotyczącej przyszłości Palestyny.

adw. Juszcak, dr Hejmowski i adw. Dam.

W ostatnim słowie Kosmowski podtrzymuje swoje twierdzenie, że rozkaz zamordowania Stachowiaka otrzymał od Harkiewicza. Wszyscy oskarżeni proszą sąd o wyrozumiałość.

Po przerwie sąd ogłasza wyrok skazujący Kosmowskiego Zbigniewa, Dybińskiego Bogdana i Harkiewicza Marka na karę śmierci zaś Kępińskiego Leszka na dożywotnie więzienie.

tach bezowocnego czekania na Stachowiaka świadek powrócił do świetlicy ZWM.

Po przerwie wygłosił oskarżyciel ską mowę prokurator Austin, który poświęcił dłuższy ustęp sylwetce Jana Wawrzyniaka — członka PSL, współtwórcy zbrodniczej organizacji, której tragiczny epilog rozgrywa się przed sądem doraźnym.

Przemawiają również obrońcy:

Von dem Bach

Podpalacz Warszawy sprowadzony na proces Fischera

Przedwczoraj wieczorem, pociegiem paryskim z Norymburgi przyjechał konwojowany przez służbę bezpieczeństwa generał von dem Bach.

Von dem Bach został „wypożyczony” na kilka dni jako świadek w procesie Fischera.

Do samochodu wsiada von dem Bach w asyście konwojentów. O godz. 23.30 przybył on do więzienia mokotowskiego.

Główny podpalacz Warszawy, generał von dem Bach Zelewski, jest pół-Niemcem a pół-renegatem: jego matka była Polką nazwiskiem Szymańska. Rodzina Bachów wywodzi się od komtura krzyżackiego, a jedno odgałęzienie miało (już po rozbiorach Polski) majątek Zelewo pod Wejherowem.

Gdy padły pierwsze strzały z powstańczych rozpylaczy, von dem Bach był akurat w Sopocie i wypooczywał.

14 sierpnia zadzwonił na jego biurku telefon. W telefonie głos Himmlera: Z rozkazu „wodza” ma się pan zająć likwidacją powstańca warszawskiego. A rozkaz ten brzmiał:

„1) Ujętych powstańców należy zabić bez względu na to, czy walczą zgodnie z Konwencją Haską, czy ją naruszają; 2) nie walczącą część ludności — kobiety i dzieci — ma być również zabijana; 3) całe miasto ma być zrównane z ziemią, tj. domy, ulice, urządzenia w tym mieście i wszystko, co się w nim znajduje”.

A rozkaz ten von dem Bach wykonał.

Dnia 25 listopada 1946 roku, zmarł w Rzymie, przeżywszy lat 55

s. + P.

JAN JULIUSZ ZANDMER

WIELOLETNI CZŁONEK ZW. NAUCZ. POL. oraz SYNDYKATU DZIENNIKARZY R. P.

Pogrzeb odbył się na miejscu, dnia 29 listopada 1946 roku, o czym zawiadamiają przyjaciele Zmarłego pozostali w żalobie

(464)

s. + P.

BOLESŁAW KNAPSKI

NACZELNIK WYDZIAŁU BUDŻETOWEGO WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO. — KAWALER ORDERU POLONIA RESTITUTA I ZŁOTEGO KRZYŻA ZASŁUGI.

zmarł nagle dnia 30 stycznia 1947 roku, przeżywszy lat 64.

Wyprawdzenie drogiej nam Zwiok nastąpi dnia 1 lutego 1947, o godzinie 14-ej z kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, DZIECI I RODZINA.

s. + P.

Antoni Pertkiewicz

MISTRZ MLYNARSKI, OBYWATEL m. ŁODZI.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 30. 1. 47 r., przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego 1947 roku, o godzinie 13-ej z domu żałoby przy ul. Prądyńskiego Nr 19, na cmentarzu na Chojnach, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół, pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUCZKI.

(589-p)

Dnia 28. 1. 1947 r. zmarł nagle w Poznaniu w wieku lat 57, długoletni pracownik Zarządu Miejskiego Komunalnego Przemysłu Budowlanego, Kierownik Stolarni Nr 1, Fabryki Trumien i Zakładu Pogrzebowego oraz Zakładu Pogrzebowego Nr 2, były więzień polityczny i Obozów Koncentracyjnych

s. + P.

MARIAN LEON MARCINIAK

Wyprawdzenie zwiok odbędzie się w sobotę, dnia 2-go stycznia 1947 roku, o godzinie 15-tej z domu żałoby przy ul. Srebrzyńskiej Nr 85, na starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

(452)

ZONA, SYN I RODZINA.

OPINIA — PARLAMENT — PRASA

WARSZAWA (P. L. W.) — UKAZAŁO SIĘ W SPRZEDAŻY WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH WARSZAWSKICH DZIEŁO PROF. DR. H. JABŁOŃSKIEGO p. t. „OPINIA — PARLAMENT — PRASA”, POSWIĘCONE ZAGADNIENIOM OPINII PUBLICZNEJ, PARLAMENTARYZMU I PRASY W EUROPIE I AMERYCE. (K. 113)

Dziś kupon zasadniczy Drugiego Premiowego Konkursu „Dziennika Łódzkiego”

W numerze dzisiejszym zamieszczamy kupon zasadniczy Premiowego Drugiego Konkursu Dziennika Łódzkiego.

Kupon ten trzeba wyraźnie wypełnić i załączyć go do zebranych 30 kuponów. Dla wygody naszych czytelników podajemy jeszcze jeden kupon zastępczy bez numeru. W razie więc braku któregoś z numerów prosimy na to miejsce wkleić kupon zastępczy, ale tylko jeden.

Kupon zastępczy Drugiego Konkursu Premiowego Dziennika Łódzkiego

Wszystkie kupony, łącznie z kuponem zasadniczym, powinny być naklejone na arkusz papieru i po włożeniu do koperty przesłane do Redakcji Dziennika Łódzkiego pod adresem: Łódź, Piotrkowska 96.

Ostatni termin nadsyłania kuponów minie 15 lutego. Czytelników naszych na prowincji prosimy o nie zwłoczne nadsyłanie kuponów, gdyż kupony, które nadejdą po 15. lutym nie będą brane pod uwagę.



Nadmiar przyjaźni

Niemiecka straż graniczna w strefie amerykańskiej otrzymała broń.

(Z prasy).

Przyjaźnia
Altańska dłoń
W ręce Niemcom
Wpycha broń.

Wet.

KUPON ZASADNICZY DRUGIEGO KONKURSU PREMIOWEGO Dziennika Łódzkiego

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Bandytyzm w woj. łódzkim

niemal zlikwidowany

Gen. Witold dekoruje zasłużonych milicjantów w Łodzi

Przemówienie płk. Moczara

W dniu wczorajszym odbyła się doniosła uroczystość w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Łodzi. Przybyły specjalnie z Warszawy komendant główny MO gen. dyw. Witold dokonał dekoracji 202 milicjantów i członków ORMO, zasłużonych na terenie województwa łódzkiego w okresie wyborczym.

Na uroczystość przybyli też: wicewojewoda łódzki, Górniak, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Andrzejak, szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, płk. Moczar, komendant MO Łodzi płk. Marchwicki i in. Na dziedzińcu komendy stanęli dwuszergiem odznaczeni.

Szef wydziału personalnego Komendy kpt. Szejfeld otrzymał

rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego

wymieniający nazwiska odznaczonych. Na ogólną liczbę 202 odznaczeń, udzielenych zostało 134 milicjantów, w tym 27 oficerów, oraz 68 członków ORMO. 24 odznaczenia przyznane zostały pośmiertnie.

Z kolei gen. Witold przystąpił do dekorowania odznaczonych, wręczając 20 Krzyżów Walecznych, w tym 6 pośmiertnych, 20 srebrnych Krzyżów Zasługi i 20 Srebrnych Medalii na Polu Chwały. Resztę odznaczeń stanowiły 72 Brązowe Krzyże Zasługi i 70 Brązowych Medalii na Polu Chwały. Odznaczenia pośmiertne otrzymali członkowie rodzin poległych.

M. in. odznaczeni zostali Krzyżem Walecznych 4 milicjanci, zamordowani bestialsko przez bandytów w pow. łaskim. Nazwiska pomordowanych: Szczepaniak, Adamkiewicz, Smuż, i Kaczmarek. Zostali oni przez bandytów zmasakrowani i zakopani w ziemi jeszcze żywi w stanie agonii.

Warto nadmienić, że sprawy tej nieudolnej zbrodni znajdują się już pod kluczem w Powiatowej Komendzie MO w Wieluniu.

Po wręczeniu odznaczeń wszyscy przeszli do świetlicy komendy, gdzie przy koleżeńskim posilku wygłoszone zostały przemówienia.

Krótkie zagajenie wygłosił komendant wojewódzki M. O. płk. Lej, po czym głos zabrał komendant główny M. O. generał Witold. Stwierdził on, że wręczone w dniu dzisiejszym krzyże i medale są jawnym dowodem tego, że milicjanci i „ormowcy” województwa łódzkiego dobrze wypełnili swoje zadanie.

Przypięcętowali oni zwycięstwo demokracji w wyborach własną krwią, bowiem cały ich szereg zginął u progu tego zwycięstwa. Wszyscy inni swoją pracą i wysiłkiem przyczynili się do zapewnienia obywatelom spokoju i bezpieczeństwa w ważnym okresie wyborów.

W zakończeniu gen. Witold wezwał milicjantów do dalszych wysiłków i złożył im życzenia jak najbardziej owocnej pracy.

Wicewojewoda Górniak w krótkim przemówieniu określił, znaczenie zwycięstwa wyborczego demokracji.

Przewodniczący MRN i członek WK PPS Andrzejak stwier-

dził, że współpraca organów bezpieczeństwa z robotnikami, zorganizowanymi po fabrykach, dała już świetne wyniki i przyczyni się do przyspieszenia odbudowy kraju w przyszłości.

PONAD 300 ZBRODNI

Z kolei zabrał głos szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa płk. Moczar. Mówca oświadczył, że podczas gdy osiągnięcia robotników fabrycznych wypadają się w procentach przekroczonej normy produkcji, praca i ofiarność milicji, ORMO

Bezpieczeństwa i KBW jest nie wymieniona, a przynajmniej trudna do określenia.

Aby jednak dać wyraz niezaprzeczanym wynikom działalności organów bezpieczeństwa na terenie województwa łódzkiego, płk. Moczar wspominał, że od chwili odzyskania niepodległości w woj. łódzkim dokonano ponad 300 morderstw politycznych na działaczach demokracji. Do niedawna jeszcze grasowały tu kilkudziesięcioosobowe bandy.

Obecnie stwierdzić można z całym naciskiem, że bandy na terenie województwa zostały niemal zupełnie zlikwidowane.

500 posesji otrzyma wodę w roku bieżącym

Wielkie trudności piętrzą się przed Wydziałem Kanalizacji i Wodociągów w Łodzi

Łodzianie winni są za wodę... 14 milionów zł.

Problem wody i kanalizacji jest w chwili obecnej dla Łodzi bodaj że najistotniejszy i najbardziej palący. Łódź jest jednym z nielicznych miast w Polsce, które nie posiadają wodociągów. Każdy z nas wie dobrze z własnego doświadczenia, jak bardzo brak ten daje się we znaki w życiu codziennym.

Bardzo często dają się słyszeć z ust t. zw. „szarego obywatela” takie słowa:

— Dlaczego nie skanalizują Łodzi? Dlaczego nie zbudują wodociągów i nie przyłączą do sieci każdego domu?

„Oni” — w tym wypadku władze miejskie — zdaniem szarego obywatela nic w kierunku polepszenia nie robią. Trudno polemizować z tym sądem. Każdemu, ko mu dokuczy znoważenie wody, wydaje się, że nic nie ma łatwiejszego na świecie, jak „wziąć” i rozbudować miejską sieć kanalizacyjną i wodociągową i doprowadzić do każdego mieszkańca do stateczną ilość zdrowej, czystej wody.

Ale cała ta sprawa „od podszewki” nieco inaczej wygląda.

Łódź jest tak nieszczęśliwie położona, że największą przeszkodą w zaopatrzeniu jej w wodę jest brak tej wody w pobliżu. O doprowadzeniu kanałami wody z Pilicy, czy z Błękitnych Źródeł pod Tomaszowem Mazowieckim w ciągu najbliższych lat nie można nawet marzyć, gdyż suma kosztów sięgałaby zawrotnych cyfr.

Oczywiście, projekt ten w przyszłości będzie zrealizowany i za lat kilka (lub kilkanaście) odkręcając kran w naszym mieszkaniu będziemy mogli nalać do szklanki wodę z Błękitnych Źródeł. Ale na razie...

3.000 POSESJI SKANALIZOWANYCH

Na razie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi wszystkie swe wysiłki skierowuje w stronę przyłączenia jak największej ilości posesji do istniejącej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Długość sieci kanalizacyjnej wynosi obecnie 105 km. Stanowi to 35 proc. potrzebnej sieci w granicach z 1939 roku, zaledwie zaś 7 proc. w granicach Wielkiej Łodzi.

Długość sieci wodociągowej natomiast stanowi połowę sieci kanalizacyjnej.

W Łodzi skanalizowano dotychczas 3.000 posesji, doprowadzono wodę do 400.

DLA 3.000 POSESJI BRAK 7 TYS. METRÓW SZESĆ. WODY NA DOBĘ

— Jakże prace przewiduje się w najbliższej przyszłości? — pytamy dyrektora inż. Kowalskiego.

— Projektujemy przyłączenie 2.600 skanalizowanych już posesji do sieci wodociągowej oraz pokrycie sieci wodociągowej z kanalizacyjną. Brakuje nam około 50 km. Najważniejszym jednak problemem jest rozbudowa ujęcia wody. Obecna nasza produkcja wody wynosi 6,5 tys. m sześć. na dobę. Możemy zaś wyprodukować najwyżej 18 tys. m sześć. Po przyłączeniu owych 2.600 posesji do wodociągów zacep wody musi wzrosnąć do 40 tys. m sześć. na dobę. A to nie łatwo osiągnąć.

— Jaki jest konkretny plan na rok 1947?

— W roku bieżącym przyłączymy do sieci wodociągowej 500 nowych posesji. Przewidujemy wiercenie 2 nowych studzien z kompletnym wyposażeniem, które by zwiększyły zacep wody o 5 tys. m sześć. na dobę. Rozbudujemy następnie stację odżelaziaczy, która była prowizorycznie zbudowana przez Niemców w czasie wojny, musimy ją więc doprowadzić do porządku. Do stacji pomp chcemy doprowadzić sygnalizację elektryczną.

W roku bieżącym zakupimy 3 nowe pompy głębinowe o wydajności 30 l. na sekundę i jedną pompę o wydajności 70 l. na sekundę. Koszt ich będzie olbrzymi.

— Czy pokrycie sieci wodociągowej z kanalizacyjną nastąpi w tym roku?

— Nie przewidujemy tego. Możemy przecie przyłączyć najwyżej 500 posesji, na więcej nie starczy wody, rozbudowa nie miałaby więc celu. Nie przewidujemy również żadnych robót kanalizacyjnych ze względu na szalone koszty.

Przyłączenie posesji do sieci kanalizacyjnej kosztuje od 600 tys. do 1.200 tys. złotych.

— A jakie kredyty przewidziano w roku bieżącym?

— Z Ministerstwa Odbudowy otrzymaliśmy na roboty wodociągowe zaledwie 8 milj. złotych z czego 2 miliony przeznaczone są na zakup sprzętu za granicą.

BILANS ROKU UBIEGŁEGO

W roku ubiegłym na odcinku Wodociągów i Kanalizacji wykonano następujące prace:

Przy ul. dr. Kopcińskiego wybudowano nowy kolektor z przejściem pod torami na odcinku 260 metrów. Przez tereny KEL między

ul. Tramwajową a Wierzbową przeprowadzono kanał długości 176 m. Przewody wodociągowe przedłużono o 1,8 km. Do sieci wodociągowej przyłączono 200 posesji.

— Nie jest to wiele — oświadcza dyr. Kowalski — ale więcej nie mogliśmy. Sprawa kanalizacji jest bardzo ciężka i trudna do rozwiązania. Obliczyliśmy, że chcąc roboty kanalizacyjne i wodociągowe wykonać w całości (w granicach Wielkiej Łodzi) potrzeba by na to 20 lat i 1 miliard złotych gotówki rocznie. Przekracza to oczywiście nasze możliwości.

LODZIANIE — PŁACIE ZA WODĘ!

— Które posesje zostaną włączone do sieci w najbliższym czasie?

— Musimy przeprowadzić ścisłą kontrolę wszystkich posesji. W tych, gdzie studnie funkcjonują dobrze, lub gdzie remont można przeprowadzić niewielkim stosunkowo kosztem, nie ma na razie mowy o przyłączeniu.

Poza tym istnieje jeszcze taka kwestia. Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej właściciele posesji obowiązani są do opłat wodociągowych z prawem ściągania ich od lokatorów. Metr sześć. wody kosztuje 15 zł. Opłaty zaś są zaledwie 6 razy większe od przedwojennych.

Tymczasem łodzianie nie chcą płacić! Zaległości sięgają 14 milionów złotych. Gdyby suma ta wpłynęła do nas, moglibyśmy wykonać w tym roku znacznie więcej robót niż planowaliśmy.

We własnym — dobrze zrozumianym interesie powinniśmy płacić łodzianie za wodę. Przyspieszają w ten sposób tempo prac.

PROSTU

Jaka na to rada?

Zamierzana fuzja tramwajów miejskich i dojazdowych w najbliższych miesiącach stanie się faktem dokonanym. O szczegółach jej informowaliśmy w swoim czasie naszych Czytelników. Przypomnijmy dziś tylko, że jednym z pierwszych zadań naczelnej dyrekcji szluzowanych instytucji będzie ujednostajnienie taryfy w granicach Wielkiej Łodzi.

Skutki niejednolitej taryfy obserwujemy stale. Szczególnie dają się one we znaki pasażerom tramwajów w godzinie największego nasilenia ruchu, tzn. o 8-ej rano.

Ważny dla przyjazdu odcinek od Kolei Obwodowej do Placu Leonarda. Kursują tu tramwaje dojazdowe z Pabianic i Rudy Pabianickiej, oraz tramwaje miejskie Nr 1 i bardzo rzadko Nr 16.

Przed 8-mą rano tysiączne rzesze mieszkańców Pabianic i Rudy Pabianickiej przyjeżdżają do Łodzi. Robotnicy, urzędnicy, nauczyciele, młodzież szkolna. Każdy prawie udaje się do śródmieścia.

Na przystanku koło Kolei Obwodowej, tzn. na granicy miasta, niemal wszyscy pasażerowie tramwajów podmiejskich usiłują dostać się do miejskich. Dlaczego? Bo bilet w „dojazdówkach” od Kolei Obwodowej do Placu Leonarda kosztuje 6 zł. Warto więc przesiąść się, aby zaoszczędzić 3 złote.

Co się jednak dzieje wówczas na „jedynce” i rzadko kursującej „szesnastce” — trudno opowiedzieć. Wiedza o tym dobrze mieszkańcy Pabianic i okolic. Chcąc zaoszczędzić 3 złote, niemal codziennie muszą iść pieszo aż do Piotrkowskiej, gdzie kursuje więcej tramwajów. Tracą czas, spóźniają się przez to do pracy i do szkół.

Jaka na to rada? Trudno żądać obniżenia taryfy na „dojazdówkach”. Jest to sprawa dość skomplikowana i wymaga dłuższego czasu. Możeby więc zwiększyć ilość wozów „jedynki” i „szesnastki”?

Wiemy, że dyrekcja KEE nie rozporządza dużym taborem, ale chodzi tu o zwiększenie ilości wozów tylko na przeciąg godziny od 7.30 do 8.30. Przy dobrej woli i zrozumieniu interesów pasażerów na pewno da się to przeprowadzić. Czekamy! A może dyrekcja znajdzie inną radę?

LUTECKI.

Oficera cechu krawców dla dzieci ociemniałych

W ostatnich dniach w Cechu Krawców i Bieliźniarzy w Łodzi odbyła się uroczystość rozdania dyplomów mistrzowskich i czeladniczych.

Do zebranych przemówił reprezentant Izby Rzemieślniczej wice-dyr. Spoliński, podnosząc konieczność zwiększenia kadr samodzielnych rzemieślników. Następnie po przemówieniach prezesa Gawłowskiego i ks. proboszcza z parafii św. Józefa zabrał głos ob. Balary, proponując zbiórkę na rzecz dzieci ociemniałych, przebywających w szkole przy ul. Przedalniańskiej.

Urządzona doraźna zbiórka dała 11.000 zł., która przekazano dyrekcji szkoły. Cech Krawców i Bieliźniarzy dał jeszcze raz dowód swej troski o biedne i upośledzone dzieci.

(2).

System badania zdrowia dzieci w łódzkich szkołach powszechnych uległ zmianie

Dotychczasowy system badania zdrowia młodzieży, szkolnej polegał na przeprowadzeniu wśród dzieci ogólnych oględzin lekarskich w okresie roku szkolnego. Przy wstępowaniu zaś do szkół — dzieci badane nie były. Stwarzało to

możliwość przyjęcia do szkoły dziecka dotkniętego chorobą zakaźną, a przez to zakażenia innych dzieci.

Inspektorat Szkolny w Łodzi, w porozumieniu z Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego wprowadził w tej dziedzinie innowację. Dzieci wstępujące do szkół będą poddawane szczegółowym badaniom lekarskim. Ujawnione zaś jednostki chore zakaźnie będą kierowane na naukę do szkół specjalnych. W ten sposób da się zapobiec rozszerzeniu się chorób zakaźnych wśród dzieci szkolnych.

Dla dzieci dotkniętych gruźlicą istnieje już na terenie Inspektoratu Łódzkiego szkoła specjalna w Łagiewnikach. B

Nowo wybudowany gmach zajął CZPP w Łodzi

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w Łodzi przeniósł w dn. 25 b. m. część swych biur do nowo-wybudowanego gmachu przy ul. płk. Więckowskiego 33 róg Gdańskiej).

Dom ten przekazał w swoim czasie Zarząd Miejski CZPP w stanie niewykończonym Budynek niszczał od wpływów atmosferycznych i groził ruiną na skutek zacieków podczas deszczów. C. Z. P. P. wykończył go w przeciągu 7 miesięcy. (B)

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

zatwierdziło budżet Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1947

Wczoraj w wielkiej sali konferencyjnej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej na którym zostały odczytane sprawozdania z ostatniego okresu działalności WRN oraz uchwalono budżet Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1947.

Przewodniczący WRN Henryk Socha - Domagański zajął posiedzenie poczynił po przyjęciu przez zebranych protokółów z 2-oh ostatnich posiedzeń i złozeniu ślubowań przez nowopowołanych radnych złożył sprawozdanie z działalności WRN w ostatnim okresie sprawozdawczym.

Wojewoda Jan Dąb - Kociół złożył sprawozdanie z okresu działalności od 1 sierpnia do 31 grudnia 1946 r. Przed omówieniem sprawo- kających zwrócił uwagę na ostatnie osiągnięcia rządu które mając doniosłe znaczenie dla życia całego kraju, wywierają potężny wpływ na kształtowanie się stosunków również i w naszym województwie. Wojewoda omówił przede wszystkim naczenie kodyfikacji prawa, wydania dekretów o prawie rzeczowym, o księgach wieczystych, o prawie spadkowym i o przepisach ogólnych prawa cywilnego. Następnie podkreślił, znaczenie uchwalonego 3-letniego planu gospodarczego, rozpisane Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych oraz zamknięcie budżetu państwa bez deficytu i utrzymanie wartości złotego. Zwycięstwo w wyborach Bloku Demokratycznego, ukonstytuowanie się Sejmu, wybór prezydenta i powołanie nowego Rządu zamknięcie okresu walki wewnętrznej i ustabilizuje stosunki polityczne i gospodarcze kraju.

STAN GOSPODARZY WOJEWÓDZTWA

Przechodząc do omówienia spraw naszego województwa wojewoda zaznaczył, że pomimo wielkich braków zniszczeń, ogólny postęp gospodarczy przejawia się we wszystkich dziedzinach. Zwłaszcza wielkim sukcesami poszczycić się może woj. łódzkie w dziedzinie elektryfikacji radiofonizacji wsi, w odbudowie dróg i zniszczonych budynków po wsiach.

ELEKTYFIKACJA I RADIOFONIZACJA WSI.

Już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu przystąpiono w województwie do elektryfikacji wsi. W r. 1945 zelektryfikowano 24 osady, w r. 1946 — 65, z czego 46 na terenie powiatu łowickiego.

Pod względem radiofonizacji województwo łódzkie zajęło pierwsze miejsce w kraju, Zradiofonizowano już po wojnie 451 wsi. W tymże okresie zainstalowano 17.535 głośników. Poza wspomnianymi wsiami, które zostały zradiofonizowane przez Polskie Radio, sami chłopcy we własnym zakresie zradiofonizowali około 400 wsi, ponadto 52 wsi otrzymały aparaty radiowe za świadczenia rzeczowe.

Ogólna ilość zradiofonizowanych po wojnie wsi w woj. łódzkiej stanowi obecnie około 900.

ODBUDOWA DRÓG MOSTÓW I OSAD.

W okresie sprawozdawczym na budowę dróg i mostów wydano 58.830.000 zł. Odbudowano mosty: na rzece Pilicy w Nowym Mieście, na rzece Mrodcze, w pow. brzezińskim, na rzece Bzurze w Łowiczu i na Warcie pod Sieradzem. Długość poszczególnych mostów wynosi od 12 do 149 m.

Na budowę miast wydano 14.507.000 zł z czego subsydiowano odbudowę 54 obiektów. Na wsi odbudowano 46 obiektów za kwotę 5833 tys. zł. Najbardziej zniszczone na terenie województwa są powiaty sieradzki, wieluński, opoczyński i konecki. Na ich odbudowę wydano 29.845.000 zł.

Poza państwową akcją odbudowy wsi znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie poszczycić się może również i inicjatywa prywatna, która od zakończenia wojny wzniosła na terenie województwa łódzkiego około 15.000 budynków.

ROZWÓJ PLACÓWEK KULTURALNYCH.

Ostatnio w Łowiczu i Kutnie Ludowy Instytut Muzyczny założył dwie szkoły muzyczne. Obecnie na terenie województwa istnieje 8 szkół tego instytutu, w których młodzież chłopka ma możliwość rozwijania swych muzycznych zdolności. Istniejące w Tomaszowie Muzeum w dalszym ciągu prowadzi inwentaryzację zbiorów, oraz rozwijało działalność w kierunku prac badawczych nad budownictwem ludowym. W związku z tym, że muzeum w Sieradzu nie ma odpowiedniego pomieszczenia, zawiązał się komitet obywatelski, który poczynił kroki celem odremontowania w Sieradzu t. zw. „kamienicy po Jagiellońskiej” i oddania jej do dyspozycji muzeum. Muzeum w Piotrkowie ma być przeniesione do zamku, skoro tylko zostanie on odremontowany.

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA

W ramach akcji przesiedlenia ludności z Polski centralnej dla zaludnienia Ziemi Odzyskanych, z terenu województwa łódzkiego miało wyjechać na Zachód 290 tys. osób. Do końca zaś grudnia ub. r. wyjechało już 247.125 osób czyli ponad ustaloną normę.

DOKSZTAŁCANIE PRACOWNIKÓW

Ze względu na konieczność kształcenia nowego narybku urzędników administracji państwowej i samorządowej organizowano korespondencyjne kursy dokształcające przy pomocy specjalnie przygotowanych skryptów. Poza tym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej uruchomiło w Pabianicach 3-miesięczny kurs dla kandydatów na pracowników samorządowych. Na kurs uczęszcza 87 kandydatów, przeważnie młodzież wiejska. Kursanci korzystają z bezpłatnego mieszkania i całkowitego utrzymania.

płatnego mieszkania i całkowitego utrzymania.

BUDŻET WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO NA ROK 1947.

Po sprawozdaniu wojewody członka prezydium WRN Henryk Szugiewicz przedłożył zebrany projekt budżetu wojewódzkiego związku samorządowego na rok 1947, który opracowany został w ramach 22.571.184 zł. W porównaniu z budżetem za rok ubiegły, który wyniósł 13.698.200 zł zwiększono znacznie pozycje wydatków na oświatę, kulturę, ochronę zdrowia publicznego oraz opiekę społeczną.

Po dyskusji przedstawiony projekt został przyjęty jednogłośnie bez zmian. Do omówienia poszczególnych pozycji budżetu powrócimy.

Sieradz

Otwarcie mostu na drodze Warszawa Wrocław

W dniu 2 lutego br. odbędzie się poświęcenie i otwarcie żel.-betonowego mostu przez rzekę Wartę na drodze Warszawa — Wrocław. Most zrujnowany przez działania wojenne został odbudowany na długości ok. 80 m. (b)



Bal maskowy

W lokalu Gimnazjum Mechanicznego przy ul. Ks. Skargi nr 21 Pabianickie Towarzystwo Cyklistów urządziło doroczny bal maskowy. Nagrody za najpiękniejsze kostiumy oraz inne niespodzianki winny ściągnąć liczni goście. Zabawa odbędzie się dnia 15 lutego rb. (B)

Spóźnione paczki gwiazdkowe

W dniu 24 stycznia rb. do biura PCK w Pabianicach nadeszło 38 paczek z Włoch, Belgii i Francji dla poszczególnych rodzin w Pabianicach.

Paczki te zostaną wręczone odbiorcom za pokwitowaniem.

Teatr Kultury i Sztuki

Dnia 25 i 26 stycznia rb. w sali Domu Katolickiego odegrana została wesoła 3-aktowa komedia pt. „Wabik - Maskota”. Role tytułowe zagrał p. Kwiatkowski, kierownik i reżyser teatru Kultury i Sztuki.

Podziękowanie

Pełnomocnik PCK na Oddział Pabianice składa tą drogą podziękowanie panu Franciszkowi Ratajczykowski za ofiarowane różne przedmioty w ilości 29 szt. dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Pabianic.



OTWARCIE SKLEPU ZW. b. WIĘZNIÓW POLIT.

25 stycznia dokonano uroczystego poświęcenia i otwarcia sklepu spółdzielczego z materiałami włókienniczymi Zw. b. Więźniów Politycznych w Łęczycy.

W uroczystości wzięli udział: Prezes Mieczysław Cieniak i członkowie Zw. b. Więźniów Politycznych, Starosta Powiatowy Paweł Walicki, Burmistrz m. Łęczycy Walenty Czerwiński, przedstawiciele stronnictw politycznych organizacji społecznych i zawodowych.

Spółdzielnia mieści się w Łęczycy przy ul. Pl. Kościuszki 24 i posiada na składzie duży wybór materiałów włókienniczych.

J. Now.

Gmach Sejmowy będzie gotów na czas

Pierwsza sesja Sejmu Ustawodawczego wyznaczono na 4 lutego br. Jeszcze przed paroma tygodniami istniały wątpliwości, czy remont gmachu sejmowego będzie gotów na termin. Wszelkie obliczenia wskazywały na to, że będzie poważnie, najróżniej sześciotygodniowe opóźnienie. Okazało się bowiem, że najprostsze roboty wymagały więcej czasu, niż przewidziano na całą pracę, określona na cztery miesiące. Wtedy powstał plan skrócenia robót najtrudniejszych, a mianowicie budowy kopuły Sejmu. Ponieważ montaż kopuły, wykonanej według któregośkolwiek z systemów dotychczas stosowanych musiałby opóźnić roboty co najmniej o miesiąc, zdecydowano się na zastosowanie pomysłu inż. Miszulinowicza, opartego na zasadach, stosowanych przy konstrukcjach lotniczych. Nowa konstrukcja jest niezmiernie lekka, waży bowiem

zaledwie 12 ton, podczas gdy normalna kopuła żelbetonowa musiałaby ważyć około 200 ton. Składa się ona z 19 oddzielnych przelotów, z których każdy posiada cztery kasetony. Specjalne okucia stalowe pozwalają na bardzo szybki montaż bez użycia rusztowań.

Te wszystkie zalety konstrukcyjne pozwoliły zmontować kopułę Sejmu w rekordowym czasie. Dzięki specjalnie ofiarnej pracy załogi, pracującej wraz z kierownikiem 30 godzin bez przerwy, zdołano zmontować kopułę na dzień wyborów. Dnia 19 stycznia o godzinie 8.45 rano prace montażowe zostały ukończone. Cała załoga wraz z kierownictwem udała się na głosowanie, a dopiero potem na zastępowy wypoczynek.

Inne prace dostosowano do tempa i gmach będzie całkowicie wykończony na dzień 4 lutego.

Stanisław Sojecki i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść (20)

— Do widzenia — rzekł nagle Paweł, zawrócił na pięcie i poszedł.

Na ulicy nastąpiły dopiero refleksje.

— POCO JA SIĘ TAK UNIOSŁEM? Oczywiście, że to nie ma sensu, Szulcu miał słusność.

Szulcu! — Co to właściwie za człowiek?

Paweł przypomniał sobie sceny inspekcji.

— On właściwie kierował przesłuchaniem w drukarni. Przywoływał pracowników, ustalał kolejność, rządził się jak szara gęś. On — Szulcu.

— Polak!

Paweł przypomniał sobie inne wydarzenia. Przed niedawnym czasem w kawiarni. Kiedy Szulcu klaniał się nisko Niemcowi w mundurze gestapo.

— Polak?

Paweł nie słyszał nigdy, żeby Szulcu kiedykolwiek wyrażał się źle o Niemcach. Przeciwnie... I to kierownicze stanowisko. I to, że prowadził życie wystawne (a przy najmniej chwalił się przed Pawłem) — za co? Polak nie mógłby sobie pozwolić!

Paweł, niebardzo na ogół błyskotliwy, doszedł wreszcie do przekonania, że Szulcu musi mieć jakieś konszachty z Niemcami.

I teraz dopiero przeraził się na dobre.

— POCO JA SIĘ TAK UNIOSŁEM? — I to w chwili, gdy była mowa o Krystynie?

Grube krople potu wystąpiły na czoło Pawła.

— On mnie już teraz urządził! — myślał o Szulcu.

Szulcu myślał w tej chwili to samo:

— Już ja go urządzę. Ale od czego zacząć? Powód do aresztowania oczywiście by się znalazł, lecz... co z tego za korzyść dla mnie? Jeśli zostanie na miejscu, będzie się zapewne kontaktował z dziewczyną. To bardziej interesujące. Niech więc zostanie po dawnemu. Nie spieszymy się. Mamy czas! Poza tym — należy wystawić na małą próbę lojalność „przyjaciela”. A nuż rybka złapie haczyk?

Szulcu uśmiechnął się do siebie uśmiechem, który tym razem można było naprawdę nazwać szatańskim.

Podszedł do linotypu, złożył jakiś tekst, później sam wykonał kilka odbitek. Zwinął je i schował do kieszeni. Stanąwszy po chwili przy linotypie Pawła, spytał po przyjacielsku:

— No jak tam u ciebie?

Paweł nie wiedział co odpowiedzieć.

— O co on mnie pyta?

By nie dać powodu do podejrzeń zbyt długim milczeniem, rzekł:

— A nic nowego. Pracuje się.

— To ja ci pokażę coś nowego. Własnej roboty! Przeczytaj i powiedz — tu Szulcu schylił się konspiracyjnie — czy to można... puścić?

Paweł wziął do ręki podaną odbitkę, rzucił na nią okiem i wydało mu się, że nagle podłoga ustępuje spod jego stóp.

— Co to jest? — wykrztusił ledwie pytanie.

— Jakże? To nigdy jeszcze nie miałeś w ręku ulotki antyniemieckiej?

— Skąd to masz?

— Sam układałem! Rzecz prosta, nie potrzebuję chyba uprzedzać, że takie rzeczy czyni się w tajemnicy.

Paweł spojrzął na Szulca i z trwogą i z zaciekawieniem:

— Nigdy bym się tego po tobie nie spodziewał.

— Pozory mylą, bracie — pozory mylą!

— Właśnie widzisz!

— Czyli, jak mi się zdaje, i tobie ta robota nie obca.

Paweł nic na to nie odrzekł Rozglądając się tylko po drukarni, lecz milczał.

— Chciałbyś to... rozdać?

Paweł milczał w dalszym ciągu. Wystąpiły nań siódme poty. Uczynił w jednej sekundzie przegląd wszystkich zastrzeżeń jakie miał do Szulca, niemniej to, co potem nastąpiło — odbicie ulotki i to z taką odwagą — na oczach niemal całej drukarni — anulowało wszelkie podejrzania.

— Chciałbyś... rozdać? — kusił Szulcu.

— Mam małe koło znajomych... cóż ja...

— Chociaż najdrobniejszą ilość! — Trzeba, by się to rozeszło. Ludzie czekają — wiesz o tym chyba...

— Ba! — wybuchnął szczerze Paweł.

— A widzisz. Nie wolno się ociągać.

— Daj!

— Ile?

— Ile masz!

— Na razie nie wiele. Odbiłem zaledwie kilka.

Szulcowi chodziło o fakt kolportażu, a nie o ilość rozkolportowanych ulotek. Mieć Pawła w ręku — oto cel. Ulotka zresztą nie zawierała żadnych sensacji. Ot — codzienne ploteczki, podawane sobie z ust do ust, znane wszystkim aż nadto dobrze. Trzy egzemplarze ulotki, chociaż się nawet i dostaną w spragnione ręce, nie wyrządzą żadnej szkody tym, którzy Szulcowi płacili za służbę.

Paweł złożył ulotki na czworo i włożył je sobie do buta.

— O jak sprytnie. Popatrz nie pomyślałem nigdy o tym — Szulcu drwił, a Paweł tego nie spostrzegł.

— Pokazałbym ja ci sposoby lepsze, ale to nie po temu miejsce!

— Pogadamy kiedyś.

— Bardzo chętnie!

— Może ja się od ciebie czegoś nauczę? — drwił Szulcu.

— Raczej przeciwnie. To ja ciebie dotąd nie doceniałem!

(D. c. n.)

Jutro mecz bokserski POLSKA — CZECHY

Jutrzejszy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja obudził w Warszawie kolosalne wrażenie. Niemal wszystkie miejsca zostały już wyprzedane. Warszawa, mimo trudnych warunków komunikacyjnych, dokłada wszelkich starań, żeby publiczność mogła już od godz. 9 rano swobodnie dostawać się na Służewiec do hali. Mecz odbędzie się o godz. 12.

Czesi do spotkania tego przygotowywali się już od dawna, organizując nie tylko mecze dla swoich reprezentantów i eliminacje, ale i obozy treningowe. Czesi za wszelką cenę starają się będą spotkanie to zakończyć swoim zwycięstwem. Reprezentacja Czechosłowacji będzie nieco osłabiona brakiem Livańskiego w wadze ciężkiej. Zastąpi go najprawdopodobniej Rademacher, względnie Nekolny.

Polska ostatni mecz w 1946 roku w Pradze przegrała 7:9. Natomiast w Poznaniu w 1945 wygraliśmy 10:6. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że szanse są równe. Nic też dziwnego, że mecz ten zapo-

wiada się sensacyjnie. W dniu dzisiejszym ma przylecieć samolotem ze Sztokholmu specjalny sędzia punktowy. Szkoda wielka, że arbiter szwedzki nie będzie mógł u nas dłużej zabawić i sędziować nie tylko w Warszawie, ale i w Łodzi w dniu 5 lutego.

Warszawa wybiera się gremialnie na te zawody. Hala potrafi pomieścić do 15 tysięcy widzów. Z prawdziwą satysfakcją możemy stwierdzić, że nareszcie doczekaliśmy się hali sportowej, która daje nam pewną gwarancję, że tym razem publiczność, chcąc oglądać zawody bokserskie, nie będzie potrzebowała cisnąć się do bram, nie mając nawet miejsca w hali.

Rzecz oczywista, że poważnym mankamentem jest odległość dzieląca Służewiec od samej Warszawy, ale i w Łodzi przecież ze średnicą jest stosunkowo daleko do hali przy ul. Rokicińskiej.

Reprezentacja Polski jest dobrej myśli. Liczymy przede wszystkim na Koczyńskiego, Szymurę, Grzywocza i ewentualnie na Olejnika. Jeżeli ci zawodnicy potrafią rzeczywiście odnieść zwycięstwa, to w najgorszym wypadku uzyskamy wynik remisowy. Nie trzeba jeszcze zapominać o

pewnych poważnych możliwościach Sowińskiego. Rzecz oczywista, że, tak jak zawsze, mogą być i teraz rozmaite niespodzianki, tak ze strony samych zawodników jak też i komisji sędziowskiej. Raczej skłonni jesteśmy tym razem nie mieć żadnych zastrzeżeń do naszych sędziów. Zresztą — jak tam ostatecznie będzie — zobaczymy.

Zaszczytne odznaczenia kolarzy łódzkich

Z okazji uroczystości jubileuszowych 25-lecia Polskiego Związku Kolarskiego, na specjalnym posiedzeniu Kapituły, złożonej z prezesów wszystkich okręgów, pod przewodnictwem prezesa PZ Kol. przyznano odznaki „Za zasługi dla kolarstwa” następującym działaczom i zawodnikom Łódzkiego Okr. Zw. Kolarskiego: Złota odznaka i dyplom: Szani Jerzemu PTC (pośmiertnie), Wieruckiemu Stefanowi LKS, Karpińskiemu Mieczysławowi DKS. Srebrna odznaka i dyplom: Gabrychowi Antoniemu DKS, Niwadowskiemu Władysławowi PTC, Szyanczykowskiemu Henrykowi LKS, Fajgce Wacławowi Łódzki Okr. Związek Motocykli.

Brazowa odznaka i dyplom: Denysowi Bernardowi KS „Naprzód”, Heniszowi Władysławowi KP „Zjednoczone”, Rzepcekiemu Bolesławowi KP „Zjednoczone”, Wróblewskiemu Janowi KS „Tramwajarzy”, Józwiakowi Wacławowi KS

K. Derda i J. Kowalski będą sędziowali mecze z Czechami

Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja w ringu K. Derda z Poznania, a na punkty Ulmark (Szwecja). Paściszczak z Warszawy i sędzia czechosłowacki.

W Łodzi natomiast sędziować będzie w ringu J. Kowalski, a na punkty Marian Sikorski z Łodzi, Pławicki z Warszawy i sędzia z Czechosłowacji.

Jak widziano, to przyjemne wyróżnienie spotkało p. M. Sikorskiego, który wyznaczony został do punktowa-

nia. Dobrze się stało, że PZB tym razem przynajmniej zechciał uwzględnić jednego z sędziów łódzkich.

Cieszymy się bardzo, że w ringu zawody prowadzić będzie p. J. Kowalski z Poznania. Znamy go z jak najlepszej strony i wierzymy, że pod względem wyroków sędziowskich decyzyjnie będzie zgodne.

Szkoda, że pominięto dyr. Józefa Zaplatkę, który uchodził przecież za króla sędziów bokserskich w Polsce. Dyr. Zaplatka tym razem ograniczył się do spełnienia funkcji gospodarza.

Łodzianie powinni pamiętać o stronie organizacyjnej

To, że Łodzi została powierzona organizacja meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja jest bardzo ważnym wyróżnieniem ze stro-

ny PZB. Możemy krytykować kapitana sportowego, możemy krytykować skład naszej reprezentacji, ale musimy przyznać, że PZB obdarzył Łódź pełnym zaufaniem, wierząc że nie spotka PZB ani kompromitacja organizacyjna, ani też fiasko finansowe zawodów.

Wiemy, że łodzianie umieją organizować dobre zawody sportowe i mają już pod tym względem bogate doświadczenie. Inną jest rzecz, że na ostatnim meczu ze słaskim doszło do poważnych awantur. To przykre doświadczenie wykorzystane będzie tym razem w sposób zapobiegawczy. Jesteśmy więc przekonani, że ŁOZB wywiąże się ze swoich obowiązków właściwie.

Na tym miejscu trzeba zwrócić się z gorącym apelem do publiczności sportowej, która nie powinna utrudniać organizatorom naszym utrzymywanie rządu tak w samej hali jak też i przed jej wejściem. Od naszej publiczności w dużej mierze wszystko zależy. Ponieważ wszystkie miejsca w hali zostały ponumerowane, przeto nie innego nie pozostaje jak zająć właściwie sobie miejsce i nie robić niepotrzebnego zamieszania.

ŁOZB dokłada wszelkich starań, żeby spotkanie to z Czechami pod względem organizacyjnym wypadło jak najlepiej.

Partyzant (Bydgoszcz) w Łodzi

W niedzielę 2 lutego o godz. 17 na boisku LKS odbędzie się towarzyski mecz hokejowy między Partyzantem z Bydgoszczy a LKS. Partyzant należy do czołowych drużyn hokejowych na Pomorzu. Bydgoszczanie przegrali nieznacznie z Pomorzaniem 2:3 w mistrzostwach okręgu. Warto zaznaczyć, że drużyna ta trenowana jest przez znanego w Łodzi gracza Lecha — poznańskiego mgr Stanisława Nuszla — byłego gracza Ogniska wileńskiego.

LKS wystąpi tym razem bez Makutyłowicza w bramce. Zastąpi go Styczyński. Makutyłowicz w sobotę wyjeżdża do Krakowa.

Pierwszy mecz hokejowy TUR-u łódzkiego

Pisaliśmy w swoim czasie o sprwadzeniu przez TUR ze Szwecji sprzętu hokejowego. Niestety do dnia dzisiejszego nie mieliśmy żadnej wiadomości konkretnej, dotyczącej działalności sportowej hokeistów TUR-u.

Turowcy pierwsze spotkanie rozegrają w niedzielę na lodowisku LKS. z drugim zespołem LKS. Interesuje nas przede wszystkim skład osobowy drużyny TUR-u. Zapewne będziemy mogli uzrzeć na lodowisku młodych i wielce obiecujących hokeistów.

Po meczu tym, o godz. 17 odbędzie się spotkanie LKS z Partyzantem z Bydgoszczy.

Zasady szkolenia kadr instruktorskich

Wyszkolenie licencjonowanego instruktora WF w poszczególnych działach zamyka się w 3-miesięcznym okresie kursu skoszarowanego lub po dzieleniu na 6 podokręgów wg poniższej tabeli:

1. Dla działu na instruktora WF mężczyzn:
 - a) 2-tygodniowy kurs gimnastyki,
 - b) 2-tygodniowy kurs lekkoatletyki,
 - c) 2-tygodniowy kurs pływania,
 - d) 2-tygodniowy kurs piłki ręcznej,
 - e) 2-tygodniowy kurs boks,
 - f) 2-tygodniowy kurs kwalifikacyjny z egzaminem na instruktora WF.
2. Dla działu na instruktora WF kobiet:
 - a) 2-tygodniowy kurs pedagogiczny (mogą być zaliczone ze studiów nauczycielskich),
 - b) 2-tygodniowy kurs psychologiczny,
 - c) 2-tygodniowy kurs świetlicowy,
 - d) 2-tygodniowy kurs WF dla dzieci do lat 10,
 - e) 2-tygodniowy kurs WF dla dzieci do lat 15,
 - f) 2-tygodniowy kurs kwalifikacyjny z egzaminem.

W wyjątkowych wypadkach stwierdzenia u kandydata za przodownika jednej z wymienionych dyscyplin znajomości teoretycznej i praktycznej, dopuszczalne jest zezwolenie na zdawanie egzaminu eksternistycznego bez uczestnictwa na kursie.

Egzamin taki musi się jednak odbyć w ramach zorganizowanego kursu specjalnego.

Kandydaci na przodowników poszczególnych dyscyplin mogą w dowolnym czasie i w dowolnej kolejności kończyć szkolenie na zorganizowanych przez Woj. Ośrodek WF kursach, uzyskując odpowiednie zaświadczenie przodowników.

Po zebraniu pięciu takich świadectw (przy pięciu dyscyplinach) zgłaszają się przez Woj. Urząd WF i PW na kurs kwalifikacyjny organizowany przez PUWF i PW.

Odbycie kursu kwalifikacyjnego jest warunkiem do uzyskania świadectwa instruktora(ki) WF.

Bokserzy Rzeszowa wybierają się do Łodzi

Najbliższym meczem bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski będzie w Łodzi spotkanie LKS z TUR z Rzeszowa. Turowcy nie potrafili dotychczas odnieść ani jednego zwycięstwa na 5 rozegranych meczów.

Spotkanie to odbędzie się 9 lutego o godz. 11 w hali przy ul. Rokicińskiej.

Po meczu z TUR z Rzeszowa, w dniu 16 lutego odbędzie się w Łodzi mecz rewanżowy LKS z Lublinianką.

Geyer — Radomiak

Bokserzy Geyera w dniu dzisiejszym wyjadą do Radomia celem rozegrania meczu towarzyskiego z Radomiakami.

Łodzianie wyjadą w następującym składzie: Bednarek, Miła, Mazur, Kaliński, Kaczmarek, Trzęsowski, Demulski i Jaskóła.

Miła walczyć będzie z Czortkiem, Kaliński z Wasiakiem, a Jaskóła ma się spotkać z Drabkowskim.

Alarmująca depecha PZB

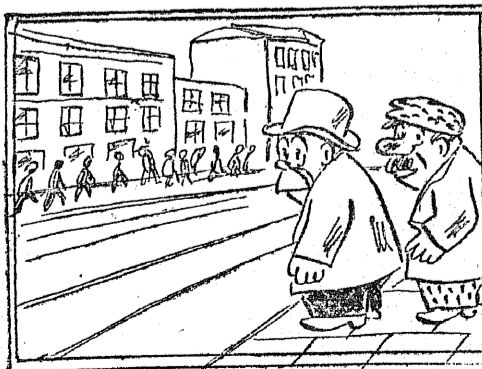
W dniu wczorajszym do Łodzi nadeszła depecha z PZB Kamińskiego, jest on naszym faworytem, ale dla dobra sportu polskiego — skoro nie przeprowadziło się poprzednio ani walk eliminacyjnych, ani obozu treningowego, te ryzykowne eksperymenty mogą nas kosztować utratę punktów.

Niewątpliwie decyzja w tej sprawie zapadnie w ostatniej chwili w Warszawie i skład reprezentacji Polski ustalony zostanie ostatecznie przed samym meczem. Wiemy, że nieraz zdarzać się mogą bardzo przykre niespodzianki, które paraliżują wszystkie poprzednie zamierzenia. Trzeba jednak umieć je przewidzieć i w porę im zapobiec, żeby nie było rażących luk w reprezentacji.

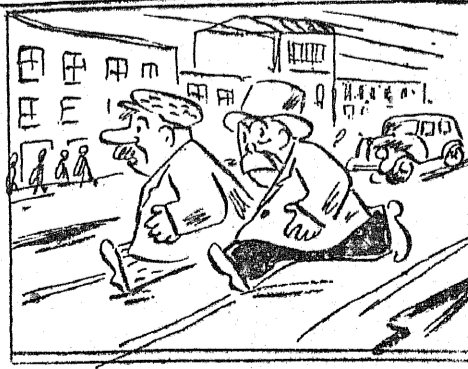
W dniu wczorajszym do Łodzi nadeszła depecha z PZB Kamińskiego, jest on naszym faworytem, ale dla dobra sportu polskiego — skoro nie przeprowadziło się poprzednio ani walk eliminacyjnych, ani obozu treningowego, te ryzykowne eksperymenty mogą nas kosztować utratę punktów.

Niewątpliwie decyzja w tej sprawie zapadnie w ostatniej chwili w Warszawie i skład reprezentacji Polski ustalony zostanie ostatecznie przed samym meczem. Wiemy, że nieraz zdarzać się mogą bardzo przykre niespodzianki, które paraliżują wszystkie poprzednie zamierzenia. Trzeba jednak umieć je przewidzieć i w porę im zapobiec, żeby nie było rażących luk w reprezentacji.

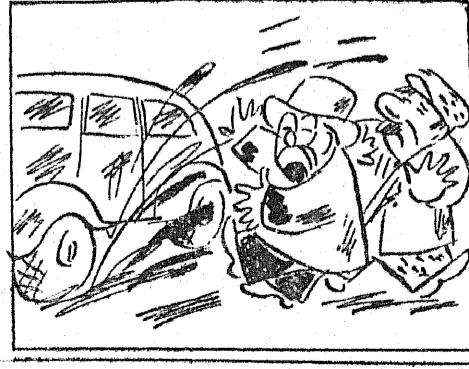
Smutne skutki przechodzenia ulicy bez sygnału



Krupce z Fiatkiem się zechciało
Przejść ulicę bez sygnału.



Wtem nadjeżdża w wielkim pędzie
Auto. Co to teraz będzie?!



Auto wjeżdża do kałuży.
Choć nieszczęście to nieduże



Jednak przyjaciele mili
Troszkę kolor swój zmienili.

Tajemniczy szczerp kartów Zginęła wyspa

Odkrycie „dziwnego nowego świata” przez australijskiego oficera

W ubiegły wtorek agencja telegraficzna Australian AP, za pośrednictwem angielskiego Reutera, podała fantastyczną i sensacyjną wiadomość o odkryciu w północnej Australii „za ginionego świata” — tajemniczej pustyni, zamieszkałej przez nieznanego szczerp kartów.

Na odpowiedź wyżej wymienionej agencji powołujemy się historię, która przypomina przedwojenny film amerykański „Zaginiony horyzont”, czy krańca z fantastycznych powieści.

Sydney Kyle Little, australijski oficer z oddziału dla spraw tubylców w administracji północnej Australii, słyszał w związku ze swą pracą wiele legend tubylczych, zgodne z którymi wewnątrz Ziemi Arnheima w północnej Australii miał znajdować się szczerp kartów, jedynie z wyglądu przypominających ludzi. Wśród szcze-

pu tego miało istnieć prawo zakazujące karłowatym pokazywania się białym ludziom, przy czym kara za przekroczenie tego prawa była śmierć. Little, chcąc sprawdzić ile prawdy zawierały te legendy, postanowił przemierzyć Ziemię Arnheima z północy na południe. W tym celu przed dwoma miesiącami z grupą krajoznawców - przewodników puścił się w tę nieznaną i niebezpieczną wyprawę.

Po długim i ciężkim marszu ekspedycja dotarła do — jak go określił sam Little — „dziwnego nowego świata” — bezwodnej, bezdrzewnej pustyni, rozciągającej się wokoło jak okiem sięgnąć.

Dotarłszy do centrum wyżyny, ekspedycja musiała się początkowo cofnąć z powodu braku wody i dołączającego gorąca. Na skutek ogromnego upału wszyscy przewodnicy, za wyjątkiem jednego, zmarli z porażenia słonecznego i wycieńczenia. Sam Little znajdował się przez 36 godzin bez wody.

Z jedynym pozostałym przy życiu krajoznawcą zaczął się jednak posuwać naprzód.

Po dwóch dniach wyczerpującego marszu dotarł do dwóch do ruin wymarłego miasta. Miasto zbudowane było z kamienia, a w centrum jego wznosiła się wysoka 100-metrowa wieża. Na ścianach jej wyryte były jakieś tajemnicze znaki — najprawdopodobniej podobny do znaków o dwóch a nawet trzech głowach.

Wycieńczeni z upału i pragnienia padli na pół przytomni w cieniu tej wieży.

Gdy Little ocknął się, zobaczył nad sobą dziwne istoty, wzrostu mniej więcej połowy normalnego człowieka, obrosnięte, z długimi kończynami, które patrzyły na niego i dawały mu jakieś tajemnicze znaki.

Najciekawszym jest to, że jednocześnie stwierdził, że nie znajduje się już w kamiennym mieście, lecz na krawędzi skalistej wyżyny. Tubylca-przewodnika nie było.

Little próbował porozumieć się z tymi dziwnymi istotami w narzeczu tubylców australijskich, lecz ich język był zupełnie inny i niezrozumiały. Po chwili kartki, upewniwszy się widocznie, że białki żyje, pozostawiły go i odbiegły.

Zostawszy sam, Little postanowił

wracać, ale wyczerpany ledwo dozwolił się do najbliższej osady. Tam się przekonał, że przeleżał u dziwnych kartów dziewięć dni.

Dopiero w ostatni poniedziałek rano Little dotarł do portu Darwin.

Jeżeli jest prawdziwy, to podawanej powyżej historii, a ile zwykłej dziennikarskiej kaczki — pozostawiamy do myślenia naszym Czytelnikom. (w)

Kierownictwo wschodniego oddziału ekspedycji admirała Byrda sygnalizuje z pokładu statku „Mount Olympus” wiadomość o znalezieniu wyspy Swain.

Mapy umiejscowiły tę wyspę na 59°30' szerokości południowej i na 100° długości zachodniej. Gdy jednak okręty, wchodzące w skład tej antarktycznej ekspedycji, dokonały poszukiwań w oznaczonym na mapach miejscu i w jego okolicach —

nie znalazły najmniejszych śladów wyspy. Nie pomógł nawet i radar.

Wobec tego oddział zachodni ekspedycji ze swej strony zaczął wyspy lać samoloty, polecając im podjąć poszukiwania na północ od Ziemi Victorii. Lotów tych dokonały helikoptery i dwumotorowce, startujące z przegród Ławicy.

Nic nie pomogło. Po wyspie ani śladu. (w)

Nieznane dzieje litografii w Polsce

W r. 1812 pewien żołnierz napoleoński zobaczył w Paryżu maszynę litograficzną. Opowiedział o niej swemu zwierzchnikowi, którym był Siostrzyński i od tej chwili obydwoj wprost zochorowali na tę nową sztukę. W r. 1813 widzimy ich obydwoj w zakładzie, który dla obu maniaków ufundował trzeci maniak, a mianowicie Aleksander Chodkiewicz.

W zakładzie tym, pracującym raczej na płaszczyźnie amatorskiej, powielają swe prace tacy jak Antoni Brodowski, Jakób Sokółowski, Walenty Śliwicki i jego żona Weronika, Kretlow, Oleszkiewicz (brat Józefa), Januarey Suchodolski Antoni Blank i inni.

Już w rok później Siostrzyński urządza pracownię litograficzną przy Warszawskim Instytucie Głuchoniemych, a w r. 1820 wychodzi u Chodkiewicza pierwsze dzieło litograficzne „Portrety wsławionych Polaków z ich opisaniem”.

Nie handlowo postawiona pracownia litograficzna zjadła ogromną fortunę Chodkiewicza, niemniej jednak powstają nowe zakłady o różnych celach. Już w r. 1820 biuro sztabów przy kwaterymistrzostwie generalnym urządza pracownię litograficzną, przy której gromadzi się reg wybitnych grafików, wydaje mapy i plany sztabowe pięknie wykonane o dużej precyzji.

W r. 1830 Nerwst wydaje u Koźmińskiego galerię portretów sławnych Polaków, obejmującą 36 plansz opatrzonej tekstem. Powstaje instytut litograficzny szkolny, pracownia Letronne'a znanego akwaforzysty. Wreszcie zakład Maksymiliana Fajansa, który również był niezwyklej pracowitości litografem. Fajans grupuje wokół siebie takich jak Maria Hermanowa (siostra Klementyny z Tańskich Hermanowej) i jednego z najwybitniej-

szych artystów litografów ubiegłego stulecia Władysława Walkiewicza.

Dziś prace litografów polskich takich jak Jan Lelewel (brat Joachima), Chodkiewicz, Anglik, Sontag, Fajans czy Walkiewicz — należą do niezwyklej rzadkości. Na ostatniej aukcji bibliofilów w Londynie zapłacono 6.000 funt. szt. za litografię Siostrzyńskiego, reprodukcją jeden z obrazów Aleksandra Orłowskiego, a zbiór litografii Januarego Suchodolskiego (Typy polskie) przeszedł za cenę 18.000 funtów.

Zbiory litografii 19-go wieku w Muzeum Narodowym zostały wywiezione do Rzeszy i istnieje słaba nadzieja ich odzyskania. Jednakże Rastawieckiego.

zbiory Jerzewske Zygmunta Glogera, przewiezione do Warszawy przed powstaniem i zbiory rodziny Gomułkiewicz, obejmujące ponad 20.000 starych litografii — podczas powstania spłonęły.

Warto zaznaczyć, że pierwsza polska pracownia litograficzna Chodkiewicza odbijała kilkanaście względnie kilkadziesiąt sztuk danej reprodukcji i cały ten „nakład” Chodkiewicz rozdawał bezpłatnie znajomym i przyjaciołom.

Pierwsze poważniejsze ilościowo nakłady wyszły dopiero z pracowni Fajansa, ale i te należą dziś do białych kruków, jak np. dzieło pod tytułem „Wzory sztuki średnowiecznej opracowane przez Aleksandra nadzieja ich odzyskania. Jednakże Rastawieckiego.

FABRYKA WALIZEK
GNEZNO, TUMSKA 3
poszukuje majstra

Od Wydawnictwa
Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”
przyjmuje
OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”
Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU POMORZA ZACHODNIEGO — zatrudni w Szczecinie — inżynierów-elektryków, inżynierów-mechaników, techników-elektryków, mistrzów-elektryków, technika-chemika, maszynistów turbinowych, maszynistów do pomp, palaczy kotłowych, nastawniczych, maszynistów dźwigowych, murarzy kotłowych, elektromonterów wykwalifikowanych.
Zgłoszenia:
SZCZECIN, ul. Małczewskiego 5-7, Wydział Personalny, pokój 66. (K. 121)

POWSZECHNA SPOŁDZIELNIA SPOZYWCOW W ŁODZI
PODAJE DO WIADOMOŚCI
ZARZĄDOM STOŁÓWEK, że
DZIAŁ WARZYW P. S. S., ŁÓDŹ, ul. MAŁA Nr 2 (Zielony Rynek)
POSIADA NA SKŁADZIE
wszelkiego rodzaju warzywa, jak:
BURAKI — MARCHEW — CEBULĘ — KAPUSTĘ
KWASZONĄ — OGÓRKI KWASZONE (deserowe i na zupę) oraz GRZYBY SOLONE, MARYNOWANE,
OWOCE I ZIEMNIAKI.
Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.
(A. 103)

CENTRALA SKÓR SUROWYCH
ODDZIAŁ WOJEW. W ŁODZI, UL. ZGIERSKA 78
KUPUJE
SKÓRKI:
królików, zajęcy, piżmaków, lisów rudych, wydr, kun, tchórzy i innych zwierząt futerkowych, oraz kóz i baranów, sarn i jeleni.
PŁACI AKTUALNE CENY WOLNORYNKOWE
Agentury Powiatowe w każdym powiatowym mieście
PUNKT SKUPU PRZY KAŻDEJ RZEŹNI
WŁAŚCIWA I FACHOWA OCENA!!!
(P. 102)

NARZYNKI
z GWINTEM WHTW. i METR.
poleca **PIŁAT i S-ka**
POZNAŃ — SW. MARCIN 34.
Telefon 44-84.
(K. 110)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GUMOWEGO — PRZYJMIE
DWIE BIEGLE PISZĄCE
MASZYNISTKI.
Zgłaszać się: ul. Sienkiewicza 55, I p., pokój 9. (451)

KUPIĘ
obiekt fabryczny
1—3 PIĘTROWY,
w śródmieściu, przy tramwaju,
może być częściowo zniszczony.
Pośrednictwo pożądane.
Oferty do „Dziennika Łódzkiego”
pod „1111”. Pilne. (587.p)

CENTRALNE BIURO WYNAJMU FILMÓW
ul. Sienkiewicza Nr 33.
Poszukuje pracowników
jako POMOC BUCHALTERYJNĄ
(84/M)

PENICILLINA
i WSZELKIE LEKARSTWA
z Ameryki w 10 dni
Poinformujcie swych krewnych i znajomych w U.S.A. i w Kanadzie, aby przestali je Wam przez
American Chemical Aid Company
Suite 1807 R., 5 th. Avenue
New - York City, U. S. A.
Korespondencja również w języku polskim. (K. 80)

Podziękowanie
Zarząd Kola Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi składa najserdeczniejsze podziękowanie Ogniwu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych przy Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych za złożoną ofiarę na rzecz naszych sierot po za mordowanych w katowniach hitlerowskich w sumie zł 17.787.

BIELIZNE
MILANEZOWĄ DAMSKĄ
po cenach fabrycznych — poleca
SZWALNIA
J. KRÓLIKOWSKI i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 220.
Telefon 207-13.
Lewa oficyna. (P. 160)

MASZYNY BIUROWE
WARSZTATY REPARACYJNE
EDWARD TELATYCKI
ul. PIOTRKOWSKA 79, tel. 115-88
(60/M)

Inż. CHEMIKA
SAMODZIELNEGO, ENERGIJNEGO,
Inż. MECHANIKA
POSZUKUJEMY NATYCHMIAST.
Wynagrodzenie do omówienia.
Zgłoszenia do firmy „Gentleman”
Łódź, ul. Limanowskiego Nr 156.
Wydział Personalny.
(P. 149)

DROBNE OGŁOSZENIA

- MATRYMONIALNE**
POZNAM dobrego, kulturalnego i wykształconego pana koło czterdziestki. Oferty „Dz. Ł.” „Podolanka”. (441)
- NAUKA I WYCHOWANIE**
ZAPISY na Kursy Kroju i Szycia od dn. 20 stycznia do dn. 10 lutego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym pod kierownictwem Eugenii Wziątek w Łodzi, ul. Piotrkowska 24 m. 7. (A 65)
- KORRESPONDENCYJNE** Kursy Księgowości, Informacje Lublin skr. poczt. 105. (K 49)
- GYMNAZJUM** Administracyjne Z. N. F. Łódź, Piotrkowska 125 uruchamia od półrocza klasę przygotowawczą dla dorosłych. Początek wykładów 4 lutego. Sekretariat czynny 16—19. (492-p)
- KURSY** Administracyjno - Handlowe, Piotrkowska 125 przyjmują zapisy na kursy administracyjno - handlowe, stenografii, księgowości, pisanie na maszynie. Początek wykładów 4 lutego. (493-p)
- KROJU** męskiego i damskiego. — Nowe Komplety od 3 lutego. Zapisy: Stefana Jaracza 14, telefon Nr 184-12. (A. 101)
- STENOGRAFII**, maszynopisanie, księgowości. Zapisy: Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistów Rzeczypospolitej Polskiej, Kilińskiego 50, Piotrkowska Nr 83. (467)
- OGŁOSZENIE O PRZETARGU.** — Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu, Dąbrowskiego 12 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przy czepkach samochoodowych wzgl. ciągnikowych ładowności 2—5 ton, o hamulcach mechanicznych automatycznych, resorowanych i ogumionych.
Oferty należy składać do dnia 10. 2. 47, godz. 15-ta w Zarządzie Centralnym Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Poznań, Dąbrowskiego 12, VI piętro, pok. 160. Bliższych informacji udziela również Wydział Zaopatrzenia (adres jak wyżej) gdzie oferty mogą otrzymać warunki przetargowe oraz warunki wykonania prac. (K. 115)

